Cena asobnaho numeru 5 kap.

Hod VI. Wilnia, 7 Krasawika (Apryla) 1911 h. № 14.

NAŠA NIWA

PIERŠAJA BIEŁARUSKAJA HAZETA Z RYSUNKAMI

Wychodzić što tydzień ruskimi i łacinskimi literami.

Adres redakcii i administracii: **Wilnia, Wilenskaja wulica № 20**

Cena z pieresyłkaj i dastastaŭkaj da chaty: na 1 hod—2 r. 50 k., na 6 mies.—1 r. 25 k., na 3 m.—65 k., na 1 mies.—25 k. Za hranicaj: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 k.

Čarodny numer „Našaje Niwy" wyjdzie 21 krasawika. Pry hetym numery ŭsim padpisčykam razsyłajecca darma knižka „Jak užywać štučny nawoz".

Č—czytać jak polskaje CZ;
Š—czytać jak polskaje SZ.

Chrystos Uwaskros!..

Hłybokaja poŭnač... Na niebi świeciać zorki; kožnaja z hetych zorak, adčyniŭšy ŭ niebi wakonce, swaimi bliskučymi wočkami paziraje na hrešnuju ziamlu. Adna z ich zamihaje, druhaja pakocicca i dzieś zniknie ŭ niabiesnym prastory. Miortwaja ciš panuje na ziamli: ŭsio śpić pad pakrywałam načnoje ciemry..

Woś u paŭnočnaj cišy zahudzieli zwany, i recha ad ich zykaŭ raznosicca daloka, daloka...

Pačuŭšy zwon, narod prabudžajecca i, pracieršy woču ad snu, biažyć tudy, dzie čutny zyki zwanoŭ. U kožnaho niejkaja radasć, kožyn dušoju ćuje, ab čym haworać jamu hetyje zyki: jany winšujuć narod z wialikim Uwaskresieńniem Chrysta.

Bolej, jak dziewiatnaccać staleccioŭ tamu nazad žyŭ i wučyŭ Chrystos dabru i sprawiedliwaści i za heta byŭ raspiat na kryžu. Pamieršaje

cieła Chrysta zniali s kryža i pachawali ŭ ziamli, a k dźwieram prystawili wojska i pryłažyli piečaci.

Ale ni piečaci ni wojska nie zmahli začynić pierad usim świetam wialikaj Praŭdy: jana żywie wiečna. I—ŭwaskros Chrystos!..

Nichaj że razam z Jaho wialikim Uwaskresieńniem i ŭwieś narod naš Uwaskreśnie! Nichaj skinie z siabie kajdany hora-niadoli. klejno pahardy i *zdzieku* i stanie wolnym, jak pawinno być! Nichaj nabližajecca nam toj čas, kali kožyn čeławiek budzie ličyć siabie bratam druhomu, i nia budzie kátaŭ i raboŭ!..

A Hurło.

Kapyl, Minsk. hub.

Chrystos Uwaskros.

Chrystos Ŭwaskros!
Šumiać lasy,
Pryroda, radaściu adzieta,
Paŭna prywolnaje krasy
I prosić świeta, bolej świeta!

Dawoli ćmy! Zijajuć zory,
Nastanie dzień—ni stanie śloz...
Ustańcie ludzi, zbudźcie hore,
Chrystos Uwaskros!..
Chrystos Uwaskros!

Chrystos Ŭwaskros!!!
Ruččy biahuć
Miž hor i kociacca ŭ daliny,
A dumki wolnyje latuć
Ad snu, katorym śpiać niziny,

Pawiejaŭ wietryk ciopły ŭsiudy
I štoś pryrodzi jon prynios;
Wiasnu spatkajcie śmieła, ludzi!..
Chrystos Ŭwaskros!
Chrystos Uwaskros!

Chrystos Ŭwaskros!
Duša balić
I rwiecca radasna tak serce!
Nia chočeš śloz... Żadaješ žyć.
Huduć zwany:—Nia budzie śmierci!

Braty, zapiejmo pieśniu woli,—
Dawoli ździeku, hora, śloz!
Čekajmo ščaścia j lepšaj doli!
Chrystos Ŭwaskros!
Chrystos Ŭwaskros!

F. Černyšewič.

U DUMIE I KALA DUMY.

Zasiedańnie 30 i 31 marca. Razhledali dalej zakon ab waŭasnym samoupraŭleńni. Staćci bolšaju čaściu pryjmalisia tak, jak apracawała ich dumskaja kamisija, i wialikich supiereček nie było; da niekatorych staćciej ustaŭlali małyje papraŭki.

* * *

Zasiedańnie 1 krasawika (aprela). Razbirali pytańnie, ličyć ci nie, paśpiešnym zapros ministra narodnaj aświety ab ahraničeńniach dla žydoŭ—eksternoŭ (tych, što zdajuć ekzamieny nie wučyŭšysia u školach). Hałasawańniem Duma atkidaje paśpiešnaść zaprosu. Paśla Duma razhledała dalej zakon ab wałasnym samoupraŭleńni. Pryniali zakon da 108 staćci biez wialikich paprawak. Piererwali heto zasiedańnie kala 6 hadziny, bo ahledzilisia, što ŭ Dumi nima zakonnaho čysła deputatoŭ.

* * *

Zasiedańnie 2 krasawika. Najpierš predsiedaciel pawiedamiŭ Dumu, što jej podan prajekt naznačyć na 27 aprela zasiedańnie Has. Dumy, kab razhladzieć zapros Predsiedaciela Rady Ministroŭ ab zawiedzieńni ziemstwa ŭ Zachodnim kraju pa 87 staćci. Prajekt hety Duma pryjmaje. Pośle dalej prahledajuć zakon ab wałasnym samoupraŭleńni. Prahledzili hety zakon da 111 staćci. Takim čynam, da Wialikodnaho pierarywu Duma paśpieła prahledzić tolki krychu bolš, čym paławinu staćciej ab wałasnym samoupraŭleńni.

Čarodnaje zasiedańnie naznačyli na 19 krasawika.

* * *

Predsiedaciel ministroŭ Stołypin dawaŭ atkaz Hasudarstwienamu Sawietu na zapros, jaki Sawiet zrabiŭ jamu s pryčyny rospusku Dumy i Sawietu, kab zawiaści pa 87 staćci biez ich zakon ab ziemstwie ŭ Zachodnich huberniach. Sawiet pryznaŭ, što tłumačeńnie Stołypina jaho nie zdawoliło. Proci Stołypina padali hałasy 99 členoŭ Sawietu, a zdawoleny jaho mowaj tolki 58.

Wałasnoje ziemstwo i žydy.

Duma razhledaje nadta ważny zakon ab usiestanowaj wołaści (abo, jak każuć, ab wałasnym ziemstwie), katory pašyryć prawy wałasnoha samoupraŭleńnia i zrobić jaho saŭsim niezależnym ad ziemskaho načalnika. U nowaje wałasnoje samoupraŭleńnie buduć wybiracca ludzi ad usich stanoŭ, i wałasnyje padatki razłožacca nia tolki na mužykoŭ, ale i na ŭsich čysta życieloŭ. Prawyje i nacionalisty (da katorych prytulilisia z zadu ŭsie našy mužyki «deputaty» ad Biełarusi) starajucca tak «paprawić» zakon, kab wołaść mieła mienš prawoŭ i bolš była pad apiekaj administracii. Ale niejak Duma nie pryjmaje ich «paprawak», a pryjmaje zakon tak, jak jaho napisała kamisija z deputatoŭ. Nam prychodziłosia šmat hawaryć z hetymi deputatami (jany ŭsie z Rasiei, deputaty «našy» hetym nie cikawiacca), i kamisija wykarystała dla zakonu pracy «Našaje Niwy» (u №№ 30, 33, 35—36 za 1909 h.—«Biudžety życieloŭ adnej wołaści», «Ab budučej usiestanowoj wołaści»).

Prawyje ni dajuć nijakich prawoŭ u wołaści žydam, a padatki buduć płacić i žydy. Pa našaj dumce, ahraničywać u ludziej prawy za to-

je, što jany należać da tej ci druńoj nacii, saŭsim niezdarowaja i niamudraja reč, i karyści ad hetaho nikomu nima. U Biełarusi żydy—heta handlowa-pramysłowy kłass nasieleńnia. Żydy u nas najlepš orhanizawali handel; za astatnije hady u samych małych miasteczkach imi zawiedzieny tarhi, dzie sielski haspadar pradaje swaje wyraby. Ceny u nas trymajucca dobryje, bo handlaroŭ żydoŭ mnoha—ni tak, jak u Rasiei, dzie handel trymajuć u swaich rukach kułaki—monopolisty. Woś-że rasiejskije hazety i ludzi żalacca, što u ich handel kiepska narychtawany i tarhoŭ mała; u kožnym siale tamaka siadzić kułak-kupiec i, jak choče, kuplajeć i pradajeć mužykam. Naprykład: adzin ruski mužyk z Dorohobužskaho pawietu Smalen. h. nam kazaŭ, što na torh jon jedzie u Dorohobuž za 50 wiorst raz u hod, kali treba pradać karowu, a tak u siale kupiec adzin jezdzić i panujeć. Ruski kupiec zaŭsiahdy choče adrazu mnoha zarabić, a żyd lubić, kab časta hrošy abaračywalisia i kožyn raz patrošku zarabić. Naš kraj handlowa staić wyšej za Rasieju, i za heta treba dziakawać dobra narychtawanamu handlu.

Našy biełaruskije żydy s swajej bolšaj kulturnaściu i praktyčnym rozumam byli by nadta karysny ŭ nowaj wołaści. I ciapier, kali u nas nima nijakaho ziemstwa, to miasteczkowyje żydy najmajuć doktara, ad katoraho karyść nia tolki żydam. Kab sabrać hrošy na doktara, jany, naprykład, dajuć tolki adnamu kupcu prawa pradawać sol, ci drożdży, ci ješče što, a za hetu monopoliju jon dajeć na doktara 300—800 r. Iznoŭ że ciapier šmat atkrywajecca pa haradkach i miasteczkach himnazij i siarednich škoł, i ŭsio heta orhanizujuć żydy, a tam wučacca i chryscijanie. Wychodzić, što żydy u nas swajej achwotaj robiać toje, što pawinno rabić ziemstwo, haradzkije dumy i prawicielstwo. Żydy-ž u nas pieršyje pačali atkrywać i chaŭrusnyje bančki.

Ješče treba skazać, što żydy u hramadzkich orhanizacijach (ustrojstwach) nikoli nie kraduć i nie marnujuć hramadzianskich hrošej, jak heta u nas skroź wiadziecca.

My ŭsio heta pišem dzieła sprawiedliwaści, i kožny, padumaŭšy ab hetym, choć jon i budzie hawaryć, što nia lubić żydoŭ, pryznajeć, što heta praŭda. Kališ-to nawat «Новое Время», čornasociennaja hazeta, worah żydoŭ i «inorodcoŭ», pisała, što kab żydam skazali zbudawać krepaść Port-Artur i kalib jany pryznali, što im heta krepaść patrebna, dyk tak by jaje zbudawali, što nijakije japoncy Port-Artura nie zwajewali by. Miasteczkowyje żydy, jak tarhowa-pramyšleny kłass nasieleńnia, stajać najbližej k ziemlerobam, sielanie z imi žywuć najbližej, i interesy ich blizka schodziacca i nawat časami pierapletajucca. Inšyje haworać, što żydy, jak bolš wučonyje i razumnyje, buduć bolš kamandawać usimi. Ale-ž jany nia mohuć kamandawać užo zatym, što ich mienš za chryścian; naprykład, u Radaškoŭskaj wołaści (katoruju my zrabili na papiery «ŭsiestanowaj» u № 33, 35—6 «N. N.» za 1909 h.) żydoŭ 1200 duš, a mužykoŭ, mieščan, pamieščykoŭ 9542 duży. A pa druhich waławscioch kudy mienš žywie żydoŭ, i ŭ Radaškoŭskaj wołaści ich ažno 1200 duš, bo Radaškowičy—adno z najbolšych miasteček u huberni. Dyj, pawedłuh rozumu, to razumny čeławiek zaŭsiahdy karysny, kali rozum jaho kirujecca na ahulnuju karyść. Woś-że i naš biełarus nie taki ŭžo dureń, jak pišuć roznyje naniaty-

je patryoty: biełarusy—narod nawat i chitrawaty sabie, a kali dać hetamu narodu školy, lepšyje za ciapierašnije cerkoŭnyje i narodnyje wučyliščy, to budzie saŭsim swaim rozumam žyć. Mužyki i sami dabiwajucca wyšejšaj školy; naprykład, u m. Iwiency Min. h. wołaść atpuściła 800 r., kab atkryć haradzkoje wučyliščе dla swaich chłopcoŭ, ale dyrekcija atkazała, što jana pryznała, bytcym haradzkoje wučyliščе dla Iwienca niepatrebno.

Adny biadujuć, što kiepska, što mužyk niawučony, a druhije dawodziać: ješčе horš budzie, jak jon stanie zališnie razumny. Ale, kali adzin čeławiek ciapier u nas razumniejšy (žyd), a druhi durniejšy (mužyk), to nielha damahacca, kab razumny staŭ durniem; naabarot, treba, kab i ciomny staŭ mudrym. Heta i dzicia skažeć, a tym časam još̆ šmat ludziej u nas, što na heta nie zhadžajucca.

Kab 4—5 hadoŭ tamu u nas u kožnaj wołaści atkryli choć haradzkoje wučyliščе, to my by mieli ciapier mužyckuju intelihienciju dla samoupraŭleńnia wałasnoha, pawietowaho i hubernskaho, i nia treba było by wydumywać zakonoŭ, kab jak adsunuć ad samoupraŭleńnia žydoŭ, palakoŭ i druhije nacii, tłumačučy heta tym, što jany razumniejšyje ad ciomnych mužykoŭ.

A. Ū.

Z našaho žyćcia.

Hadaušč̆yna śmierci Sierhieja Połujana.

8-ho krasawika skončyŭsia hod, jak zyjšoŭ sa świetu małady biełaruski piśmiennik, supracoŭnik «Našaje Niwy», Sierhiej Połujan.

Horda padniaŭšy haławu, śmieła ŭzirajučysia ŭ nieznanuju budučynu, jon prostaj darohaj išoŭ da swajho darahoha, świetłaho ideału—adradžeńnia rodnaho narodu. Na hetaj darozi wostryje kamieńnia ranili jamu nohi, žyćcio krok za krokam budawało ŭsio nowyje i nowyje praškody, kab złamać u im wieru ŭ siabie, ŭ swaju pracu, zabić żywuju dušu; jon nie ahledaŭsia na heta. Kali ž u zmahańni z žyćciom nadarwalisia maładyje siły, šč̆yry idealist-entuzjast nie schacieŭ paddacca swajej złoj doli: jon sam pałažyŭ na siabie ruki ŭ minutu zniamohi...

Zhinuŭ Połujan, zhinie może nie adzin z nas pierš, čym nastupić dzień wialikaho ŭsienarodnaho adradžeńnia našych bratoŭ, ale nijakije niahody žyćcia nie zdalejuć zabić wieru ŭ żywoje dzieło, ŭ katoraje, umirajučy, wieryŭ i naš biez pary zyjšoŭšyj u mahiłu tawaryš.

Połujan pamior pierad samym Wialikadniem u Kijewi. Z bratniej, ale nie swajej Ukrainskaj ziamli słaŭ jon rodnaj staroncy haračy prywiet: «Chrystos Uwaskros! Z wialikim światam winšuju ciabie, Wialiki Biełaruski Narod»! Mocnaj wieraj ŭ pabiedu praŭdy napaŭniało serce jaho hetaje świata i z hrudziej jaho wyrwało praročeskije słowy:

«...I ty ŭwaskreśnieš, moj rodny kraju. Skinieš s šyi jarmo adwiečnaho hora i nudy.

Dahetul my płačem, dahetul my stohniem,
Adwiečnych nia możem pazbycisia śloz...

«Ty ŭžo pierestanieš płakać. Ty padniaŭ twar swoj, z nadziejaj łowiš zyki zwanoŭ:

— «Bom! bom!.. Pračychajsia ad snu, Biełaruś! Hodzi stahnać dy žalicca: žalba ničoha ni daść tabie. Ustawaj! Idzi budawać zrujnawanuju baćkoŭščynu!

Napierad pa ščaście! Chaj złoje ŭsio drohnie!
Wiesna ŭžo na świeci: Chrystos uwaskros!

«Ja baču, jak światleje twoj twar, moj rodny kraju. I, poŭny siły i wiery, ja kryču wa ŭsiu moc twaim niwam, lesam i bałotam, twaim panurym wioskam, twaim pakryŭdžanym synom:

— «Z wialikim światam winšuju! Z wialikim światam, Wialiki Biełaruski Narod! Chrystos uwaskros»!..

. . . . . .

Čełowiek, katory tak wieryŭ u swoj narod, katory addaŭ jamu swaju dušu i ŭsie swaje siły, nia może pamierci ŭ pamiaci narodu. I ŭ sumnuju hadaŭščynu śmierci jaho, wusny kožnaho świedomaho biełarusa sami šepčuć hetyje słowy:

«Wiečnaja pamiać Sierhieju Połujanu! Češć i sława imieni jaho»!

* * *

Nie žałaści, a praŭdy.

«Ni płakać tolki, ni ranić bolki,—
«Bolki, jakuju niadoła dała».

J. Kupała.

Ciažkoje naše žyćcio, horkaja naša dola.

Ad wieku zabityje, ad wieku zahnanyje, biez nawuki, biaz świetu my ciahniem, bytcym žywioła, chamut žyćcia, abliwajučy potam ubohuju niŭku, praliwajučy kroŭ na wajnie, spraŭna ŭnosiačy padatki, spraŭlajučy pawinnaści,—my, pracawityje chlebaroby biełarusy.

«Biełarus skrycien, niedawierčyŭ, nieludzim»!—tak kažuć pra našych chlebaroboŭ rasiejcy i palaki.

«Biełarus ciomien, zabit, nieščasny»!—tak kaže kožyn, chto paznaŭ biełaruskuju wiosku.

I usio heta praŭda.

Kali spatkaješ dzie zabitaho, ŭ łachmany ubranaho biedaka, katory Božaj miłaściu prosić pomačy, tady (kali wy čełowiek žałasliwy) kiniecie jamu miedziany hrošyk i pojdziecie dalej.

Ale kali «u wahromnistaj hramadzie» nie adzin miljon ad wieku zabitych, ciomnych, u łapci abutych biełarusoŭ na swaich chudych plečach wynosiać na «świet cały» swaju adwiečnuju kryŭdu, biadu, hore,—

tady nie kidajcie im ad žałaści u twar miedziany hrošyk, a wysłuchajcie ich i zrabicie toje, što skaže wam sumleńnie.

«S čaho asabliwa jość tutaka dziwawacca,—(piše ziemlak naš s farmy št. Dakota ŭ Amerycy), heta z uwahi amerykancoŭ da pracawitych, dužych i zdolnych ludziej, što pryjšli da ich s čužoj starany».

«S čaho asabliwa možna tutaka dziwawacca—heta z niedawierja i nieuwahi da pracawitych chlebaroboŭ. Ad tutejšych ludziej apryč žałaści i hrašowaj miłaści ničoha nie dačekajeciesia»—tak pisaŭ by ja pra naše žyćcio da ludziej ščaśliwiejšaj i wolnaj staronki.

Tolki nie žałaści, a praŭdy, sprawiedliwaj uwahi da *čeławieka* žadaŭ by ja ad usich tych ščyrych hłybokich serc, katoryje mahli by i zachacieli pamahčy našamu biełarusu-ziemlerobu

Kali z-za ciomnych lasoŭ Hrodzienščyny, Wilenščyny, Minščyny, ad ubohich niŭ Witebščyny i Mahiloŭščyny pryjduć da was nie adzin miljon prabudziŭšychsia ad wiekawoha snu biełarusoŭ, i u was padymiecca pytańnie:

«A čaho-ž, čaho zachacieŭaś im,
«Pahardžanym wiek, im slapym, hłuchim»?

Tady nie šukajcie ŭ sabie žałaści (hetaho u nas dosi), nie kidajcie u twar wialikuju abidu—miedziany hrošyk tym, katoryje žadajuć adnaho: «Ludźmi zwacca».

Nie žałaść, nie hrašowaja miłaść pamohuć zmučenamu i chworamu sercu biełarusa: *uwaha, dawierje, pašana da jaho hramadzianskich prawoŭ, čeławiečnaść—heta lepšaje lekarstwo ad mnohich chwarob.*

Wiedajcie tolki: nie žałaści, a praŭdy choče ad was naš narod!

M. B.

Biełarusy u Zakaŭkaźzi.

U 1906 hadu, a asabliwa ŭ 1907—8 h. h., na Kaŭkazi kipieła nacionalnaja rabota: ŭsie narody, što tamaka žywuć, paŭstali da družnaj pracy nad budowaj swajej nacionalnaj kultury, nad razwićciem rodnaj mowy, artystyčnaho tworčestwa. Tady-ž pačała budzicca nacionalnaja świedomaść i miž našymi biełarusami, katorych dola zahnała ažno siudy. Jany stali zbližacca, i złučała ich supolnaja dumka-ideja ab adradžeńni swajho narodu. Sabraŭsia niewialiki hurtok takich świedomych synoŭ Biełarusi, katoryje swabodnaje razwićcie kožnaj nacii ličyli najlepšaj darohaj da ŭsieświetnaho postupu (prohressa). Heta nie była niejkaja *orhanizacija*—konspiraciŭnaja, z zadačami procihasudarstwienymi: nie, to była jak-by siemja ziemlakoŭ, katoryje žyli pamiaćciu ab baćkoŭščynie, mieli supolnuju mowu, zwyčai, kulturu. Ŭsie jany žyli ŭ Tyflisie.

Bližej zyjšlisia adzin z adnym čeławiek 10—15, najbolej minčuki. Byli miž imi dwa žurnalisty, dwa piśmienniki-literatory, wučyciel, adzin wy-

šejšy čynoŭnik i druhije. Ŭsie jany spatykalisia to na supolnych abiedach, to na wiačerach, abo časam išli hulać za horad, u hory. Kala hetaho hurtka ziemlakoŭ zbiralisia i druhije biełarusy.

U centry kružka byŭ wysoki čynoŭnik: čeławiek wielmi zdolny, wučony, prajšoŭšyj krepkuju žyćciowuju školu, pa duchu i pa krywi—biełarus čystakroŭny. U jaho boiš za ŭsio i zbiralisia. Idejny kirunak uziaŭ u swaje ruki adzin z žurnalistoŭ, małady enerhičny čeławiek z wyšejšaj nawukaj. Wučyciel dobra hawaryŭ pa biełarusku, znaŭ na pamiać Marcinkiewiča, šmat jakije biełaruskije byliny, pieśni i dr. Literatary, choć i pracawali ŭ kaŭkazkich rasiejskich hazetach, ale duchoŭny korm dla swajej tworčaści brali z rodnych matywoŭ i uspaminoŭ ab rodnaj ziamli. Inšyje mahli dobra raskazać historyju hramadzianskaho ruchu ŭ Biełarusi, hawaryć biełaruskije kazki. Byli i śpiewaki biełaruskich piesień. Ŭsio heta hurtam dawało korm dla rozumu i serca. Było pastanoŭlena wyrabić ustaŭ kružka i padać jaho na zaćwierdżeńnie. Miarkawali orhanizawać swaju biblioteku, orhanizawać biełaruski teatr s pieśniami i tancami...

Ale.. hetyje apošnije pamanki astalisia tolki pamankami. Dwoje, katoryje kirawali hurtkom, byli jak-by sercem, prymušeny byli ŭ 1910 hadu pakinuć na niejaki čas swaju dobruju sprawu. Adzin—s pryčyny chwaroby, a druhi—s pryčyny wyjezdu s Tyflisu. Ale, pamima hetaho, josć nadzieja, što hurtok ješče papracuje i dalej pawiadzie pačatuju sprawu.

Hurtok biełarusoŭ u Zakaŭkaźzi mieŭ ŭ sabie, jak wyšej užo skazano, inteliihienciju. Nijakich ŭpływoŭ na rabočych nia mieŭ. Ale ŭžo adno toje, što jon złažyŭsia, pakazywaje, što nacionalnaje pačućcie u biełarusa ješče ni saŭsim zamierło Biełaruś może być udziačnaj swaim lepšym synom za ich pracu dziela adradžeńnia i mieć poŭnuju nadzieju na swajo adradžeńnie. «Tolki tam, dzie ŭ narodnym žyćci josć świetłaja nacionalnaja struja, možna wyzwać i razbudzić usie narodnyje zdolnaści, ŭsiu nacionalnuju enerhiju*), a heta «struja» ŭžo zabiła i razliłasia pa ŭsim biełaruskim kraju. Nacija wysunuła na świet swaju mowu, literaturu, teatr, pieśniu... Jana dała Rasiei bahata lepšych synoŭ, predstaŭnikoŭ nawuki, artystyčnaj štuki, a ciapier jana choče uzhadawać hetych synoŭ dla siabie, dla swajho postupu. Toje pałaženńie, što biełaruskaja wioska dastaŭlaje na haradzki rynak wielmi ciomnyje, ale pracawityje i zdolnyje siły, daje prawo dumać, što Biełaruś u niedalokim budučym zdaleje stwaryć swaju wialikuju kulturu.

Kaniec.

---

*) Hl. Prof. Pogodin, ŭ žurn. «Запросы жизни» № 7—1910 h.

Piataja wystauka litouskaho krasnaho štukarstwa u Wilni.

Atkryłasia sioleta ŭ Wilni piataja wystaŭka litoŭskaho štukarstwa. Wystaŭka składajecca z dwuch addziełoŭ: artystyčnaho i narodnaho. U artystyčnym addzieli wystaŭki bačym abrazy, skulpturu (reźbu) i druhije rečy—pracu litoŭskich wučonych artystoŭ. Z abrazoŭ wydzielajucca oryhi-

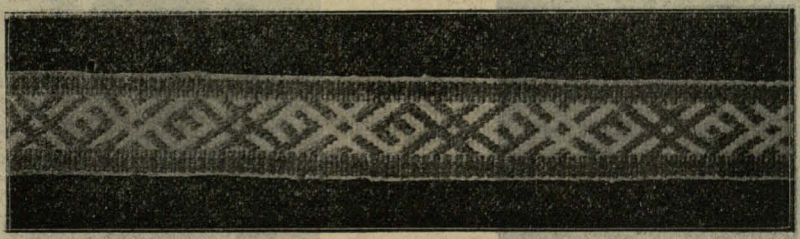

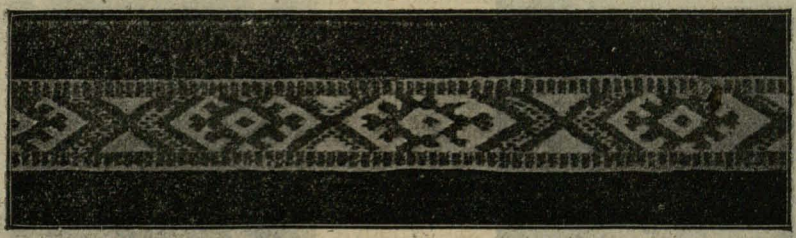

Pajaski tkanyje litoŭskim uzoram.

Azdobny koŭš z drewa raboty litoŭskich sielan.

nalnaściu swajej dumki i raboty twory nidaŭna pamieršaho artysty-malara Čurlanisa, pośle Žmujdzinowiča, Stabroŭskaho, Rymšy. Na-ahuł addzieł hety na sioletniaj wystaŭcy šmat biadniejšy, čym na letašniaj, ale usiožtki maje šmat cennych prac. Addzieł narodny składajecca z wyraboŭ naj-

Pralnik z rezanymi uzorami raboty litoŭskich sielan.

Wyrezanaja azdobna łapata da praśnicy staraświeckaj litoŭskaj raboty. Pierechowywajecca u sabrańni staraświeččyny p. M. Brenštejna u Wilni.

bolej wiaskowych kabiet i dzieŭčat litoŭskich. Jość tut chwartuški, ručniki, pajaski, wyšyŭki, placionki i dr. Addzieł hety daje nam zaprauđny abraz kultury litoŭskaho narodu i pakazywaje jaho charaktar.

Narodnaje azdobnictwo jość abraz kultury kožnaho narodu, abraz jaho ahulnaj duchoŭnaj pracy. I choć narodny addzieł na litoŭskaj wystaŭcy nia może raŭnawacca swaim artyzmam da malarstwa i skulptury, katoryje my bačym u pieršym addzieli, zatoje jon nam daje paniaćcie, jak sam narod razumieje krasu i jak jaje pieredaje ŭ swaich wyrabach. Kožny narod, katory choče adradzicca kulturna, pawinien budawać heto adradžeńnie na asnowie, jakoj jość—miž druhim—narodnaja tworčaść; dziela hetaho probki narodnych wyraboŭ z azdobami kožnaja maładaja nacija źbiraje, pryhledajecca im a pośle wučonyje artysty pieretwarajuć i babaciać hetyje uzory, raźwiwajučy toje, što stwaryła ich waja duša narodu, dy hetak babaciać kulturnyje zdabytki narodu.

Nam, biełarusam, treba pilna źbirać i paradkawać kožnuju reč, katoraja maje na sabie znak azdobnictwa, bo heta znak našaj rodnaj kultury. A ość-że ŭžo žmienia tutejšych ludziej nadumała ustroić na druhi hod *biełaruskuju wystaŭku*, kab pakazać ludziam, što i biełarusy mieli i majuć jak u štodziennym žyćci, tak i ŭ artystyčnych wyrabach niešta swaje rodnaje asobnaje, što i jany atčuwajuć patrebu krasy u swajej šeraj doli.

Nichaj że kožny, ŭ kim jość žywaja duša, pamoże hetaj dobraj sprawie i pastarajecca sabrać z swajej wakolicy jak najcharašejšyje rečy, na katorych budzie jaki uzor ci rysunak, zrobleny biełaruskimi sielanami. Na wystaŭku patrebny pajaski z uzorami; wyšyŭki, chwartuški, kašuli, kaptury i dr.; rezanyje uzoram rečy z drewa: praśnicy, wałki, pralniki i dr.; hlinianyje wyraby i usio takoje, na čym jość klejno, što heto nia prosta rabota s pad tapara, ale pracawała nad hetym i ludzkaja mysl, ludzki rozum.

Włast.

Duša Ukrainy.

(*Pamiaci Tarasa Hryhorewiča Ševčenka*).

U subotu 26 marca adbyŭsia u nas, u Jurjewi, wiečer pamiaci Tarasa Hryhorewiča Ševčenka. Sabrałosia uspamianuć hetaho wialikaho narodnaho paeta dosi jak studentoŭ, tak i kursistak. Prohrama była sastaŭlena nadta cikawa. Najpierš student Kornauchaŭ pračytaŭ swoj referat, dzie dobra acharakteryzawaŭ Tarasa Hryhorewiča; potym deklamawali twory paety, ihrali ukrainskije melodii, piejali jaho pieśni. Serdečna uspaminajučy Ševčenka chočecca i mnie skazać kolki słoŭ ab im što ja wiedaju.

Taras Hryhorewič Ševčenko, jak wiedama, wyjšoŭ z narodu i ŭ samym sabie ŭmiaściŭ najlepšyje starony dušy Ukrainskaj. Chto znaje Ševčenka, toj znaje i Ukrainu, hety poetyčny kutok, ab katorym tak piekna pisaŭ Hohol.—Ale Hohol—heta paet ukrainskich abrazoŭ, taje pieknaści, katoruju čuvać u narodnaj dušy Ukrainy. Ševčenka-ž—heta paet narodnaho ukrainskaho sumleńnia. Wa ŭsich jaho tworach čujecca taja strašennaja biadota ciažkaj epochi paddanstwa, ŭ katoraj radziŭsia paet i kajdany katoraj byli zbity toiki razam sa smierćciu Ševčenka. Jak wiedama, jon pamior 26 lutaho 1861 hodu—cieraz tydzień paśla taho, jak była abwieščena wola. I woś u hetaj strašennaj ciemnacie Ševčenko zjawiŭsia ukrainskamu narodu tym świetłym soniejkam, da katoraho ciahnulisia biednyje dušy.—Paet u tyje dni kliče ŭsich, chto maje paddanych-raboŭ, być miłasierdnymi, każe pra luboŭ da swajho mieńšaho brata;—jaho čystaja duša rwiecca da woli i swietu.

Da čaho dachadziła skromnaść paety, katoraja potym stała hordaśsiu ŭsiaho ukrainskaho narodu, może skazać wiadomy ŭsim ciapier fakt, što jaho siabruki čuć nia siłaj prymusili jaho nadrukawać swaje twory.—«Bajusia»—kazaŭ Taras Hryhorawič,—«bo mo mianie i pabjuć»... I za hetym zjawiŭsia poŭny liryčnaho charastwa jaho «Kobzar» i pieknaja, poŭnaja heroizmu paema «Hajdamaki». Tady-to wyjšoŭ u świet pieršy ukrainski «mužycki paet».

Adłučeny ad swajho narodu, jon swajmi dumkami rwaŭsia da jaho, i nijak i ničym nielha było supakoić jaho. Ŭ 1843 hodu Ševčenko dastaŭ dyplom «kłassnaho akademika» u akademii chudožestw u Pieciarburhu; tady pierad im atkryłasia šyrokaja karjera, ale jon kinuŭ usio i pajechaŭ na Ukrainu...

A dalej—dziesiać ciažkich hadoŭ pryjšłosia prawiaści T. H. Ševčency u ssyłcy, i hety cižar jon wynios i wyjšoŭ tym samym świetłym, kachaŭšym swoj narod paetam.

Ciapier Ševčenko—heta pieknaja, wialikaja narodnaja lehienda..

Student Biełarus.

Z Biełarusi i Litwy.

—o—

(Ad našych karespandentoŭ).

Minsk. Minskije życieli cikawiacca nadto sprawaj pawierennaho kantory archirejskaho doma Čygirowa i ekanoma o. Antonina, katoryje ŭ swaim časie byli adsunuty ad spraŭ čynšewoj ziamli. Ciapier hetymi sprawami zawiedywaje dziakon prywagzalnaj cerkwi o. Šabolinskij.

= U har. dumie kamandziery wodoprawodna elektryčeskaj kamisii, pany Płaŭski i Obrompalski, niezdawolenyje tym, što u ich zrabili rewiziju, atkazywajucca ad swajej

służby. Miž demokratyčnymi wybarščykami šmat chto hetamu ciešycca.

= Hubernskaje upraŭleńnie da spraŭ miejscowaj ziemskaj haspadarki zahadało pawietowym upraŭleńniam zrabić wybarnyje spiski da wybaroŭ u ziemstwo. Spiski dzielać nasieleńnie na dźwie časci: tych, što majuć poŭny cenz, i na tych, što majuć tolki čaść cenza.

Mikoła Kamaroŭski.

Wioska **Žortaj,** Minsk. hub. Barys. paw. Wioska heta ležyć wiorst 40 na poŭnač ad Barysawa i wiorst z 10 na uschod ad woz. Pielika. Kruhom bałoty i lasy, apošniaje užo bahaćcie hetaj staronki. Kala ich zarablajuć i z hetych zarabotkoŭ tolki i žywuć tutejšyje sielanie. Lasy ciapier rubajuć, jak mohuć, i ciahnuć usio na Pielik, a adtul papływieć drewa ŭ Chierson i Ryhu. Ziemla-ž tutka; jak kažuć, nadta drennaja: ŭsio piasok, dy kamieńnia, a na požniach apryč bałociny ničoha i nie raście. Mała uważajuć tutejšyje sielanie na ziamlu; časam tak i saŭsim biaz dohladu jana zastajecca, bo ŭsie na zarabotkach u lesi. Usie sielanie jaduć ciapier čuży chleb, što prywoziać da nas čyhunkaj: ale hoładu pakul što nima, bo kožny, chto tolki choče, może zarabić kala lesu. Zdawałosia-by, što takije warunki pawinny šmat praświatlić narod i praz heta, choć na pohlad, palepšyć jaho žyćcio, ależ nie: ciemnata tut takaja, jakoj nie prychodziłosia mnie ješče bačyć. I nia dziwa heta, bo nima tut saŭsim dobrych škoł; mała, musić, rupić Barysaŭskamu ziemstwu narodnaja aświeta. Škołki tut nadta redkije dy usio cerkoŭna-prychodzkije, a da ich sielanie nawat pry usiej swajej ciemnacie ni nadta prychilny. U samym Žortai škołki nima, a u susiedniuju, wiorst za piać, chodzić niešta troje ci čaćwiora dziaciej; heta i ŭsie wučonyje ludzi: na wioscy bolš hramatnych nima, a chat u wioscy 60. U druhoj wioscy, dzie ja byŭ, znajšoŭsia adzin hramatny chłopčyk, dyj taho baćka nijak nia może pryhnać da knižki. Skolki pracy jšče treba pałažyć na hetu krainu, kab choć krychu razahnać ciemnatu?

A jana krepka adbiwajecca na usim žyćci tutejšym, nawat pry piaršym uzhladzie možna bačyć heta. Pry tych zarabotkach, katoryje tut jość, sielanie mahli-b žyć šmat bahaciej i kulturniej. A ciapier čuć nie paławina zaroblenych hrošy idzieć na harełku, i najbolš zarablajuć nia tyje, što dniami rubajuć i ciahajuć s kaniom drewa, a tyje, što doma sidziučy tarhujuć harełkaj. A takich šynkaroŭ tut šmat.

Ruch biełaruski ješče nie datknuŭsia hetaj staronki, ale narod nia straciŭ swajej mowy i zwyčajoŭ i nie widać kab jon ich curaŭsia. Ale i tut maładyje chłapcy—chto ad kupcoŭ a chto u sałdatach—pawywučywalisia rasiejskich «słowieček» i farsiać imi pierad prostym biełarusam. Dumaju, što heta pakul što ni strašna.

A. S.

W. **Kniahino,** Minsk. hub. Nidaŭna pryjechaŭ u Kniahino adzin čeławiek na schodku dy taki pjany, što ničoha nia pomniŭ. Pierš chacieŭ uleżci jon u nadworak da adnaho znajomaho, dy nie praz waroty, bo tyje byli začynieny, ale praz parkan; lezučy paskaŭznuŭsia i pawisnuŭ na nahach. Pačaŭ kryčać, i jaho zniali. Tady jon pajšoŭ dalej i ŭlez u istopku da druhoha haspadara i tam loh spać. Heta było wiečeram. Ra-

nicaj haspadarowa dačka pajšła u istopku pa warywo i, uhledziŭšy tam čeławieka, strašenna spužałasia i padniała kryk. Na kryk zbiehlisia susiedzi i chatnije. Ale ŭsie bajacca, bo dumali, što złodziej. Tady uziali niedzie rewolwer i adzin pačaŭ strelać u dźwiery. Za druhim wystrełam pjany rascŭchaŭsia i pačaŭ tak sama kryčać. Pamału dabilisia što heta nia złodziej Na mirawuju wypili harniec harełki, i hety čeławiek pajechaŭ damoŭ.

— U nas kala Kniahina haładaje skacina. U hetu niadzielu, 27 marca, wyhnali na pašu karowy, wały i awiečki. Biednaja żywioła rykała z hoładu i choładu dy ŭciekała damoŭ u zacišše ad wietru. Sieno u nas pajšło ŭ canu: płaciać za pud 60 i bolš kapiejek, dyj kupić niedzie; sałomu płaciać pa 30 kap. za pud.

Jazep Leocha.

W. **Žytkowiči,** Minsk. hub. Mozyrsk. paw 20 sakawika (marca) u siale Pierierowie, turoŭskaj wołaści, adna kabieta pakinuła ŭ chaci swajo dzicia—dziaŭčynku 3 hadoŭ. Jak raz hareło u pieču. Dziaŭčynka, uzlezšy na haračy prypieček, padpaliła na sabie adzieżu. Maci, pryjšoŭšy, zastała jaje niežywoj na paścieli, kudy dziaŭčynka zdaleła jšče zajści.

Piatruk Niaprosty.

Siało **Muśniki,** Wil. hub. Wilejsk. paw. Nia wiedaju, ci jość dzie lepšaje načalstwo, jak naše waŭasnoje muśnickaje. Jano wiadoma, chto dobra pjeć, toj dobra śpić, a jak dobra śpić, to ni hrašyć. Bieda tolki, što, jak nie śpiać, to nia ŭmiejuć zdzieržacca ad hrechu, asabliwa, kali chto z sielan maje jakuju sprawu da ich. Nidaŭna było tut takoje zdareńnie: Adzin sielanin dastaŭ z Ameryki šyf-kartu (bilet na prajezd u Ameryku) dla swajej dački, ale jana nie chacieła jechać, dyk sielanin nadumaŭsia adasłać bilet nazad. Sam-że niaŭmiejučy napisać adresa, paprasiŭ pisara, a pisar skazaŭ, što ni maje času, dyk nichaj jon paprosić pamočnika. Pamočnik napisaŭ adres i panios piśmo zakleiwać u pakoj pisara. Piśmo pajšło, tolki z Ameryki napisali, što piśmo było biez šyf-karty, katoraja kaštuje 80 z liškam rubloŭ, a zamiesta jaje znajšli pustuju papieru. Dyk i zhadaj chto tut hrešny: počta amerykanskaja ci pisar?

B. Poč—ko.

H. **Dzisna,** Wilensk. hub. 22 marca u 8 hadzin ranicaj, pamaliŭšysia i paśniedaŭšy, miejscowy żydok puściŭsia ŭ darohu aż da folwarku Dzihuci s cialicaj, kab pramieniać tam na karowu. Prajšoŭšy try wiarsty, nahnaŭ jaho wiaskowy čeławiek i pytaje, kudy jon idzie? Żydok jamu każe, što ŭ Dzihuci.— «A, dyk my, značyć, paputniki. A čymże ty zajmajeśsia»?—«Wiedama, każe, skuplaju ščacińnia, šarscińnia, waščyńnia, jajki, a druhi raz jak trapicca, dyk i lon». Tak u wiasiołaj tawaryščeskaj hutarcy prajšli jany nia bolš dwuch wiorst. Kali rap tam sielanin, dastaŭšy z za pazuchi małatok, tak krepka udaryŭ żyda ŭ łob, što toj i pakaciŭsia; tady jon biŭ leżačaho małatkom druhi i treći raz, pakul nie zaklewaŭ da śmierci. Ciołka uciekła. Tady sielanin adciahnuŭ żyda dalej z darohi, ŭ kanawu, u poŭnaj nadziei što zabiŭ jaho zusim. Zabraŭšy 8 rubloŭ hrošy, zdzior z noh boty, prykryŭ jelnikam i, sprawiŭšysia z rabotaj, puściŭsia dalej u darohu.

Praz paru hadzin nie saŭsim zabity żyd staŭ prychadzić da siabie i

prypoŭz bliżej da darohi. Widzić jon, što niechta jedzie, dyk pačaŭ zwać, machajučy rukoj, bo hawaryć nia moh; prajezžy zabraŭ jaho u razwaliny i prywioz u Dzisnu u balnicu. Jak adciorli jaho lodam, to jon pry poŭnaj pamiaci ŭsio raskazaŭ, ale na druhi dzień pamior. Wybitych mieŭ jon 8 zuboŭ i 7 dzir u haławie. Astałasia žonka i čaćwiora dzietak sirotami u strašnaj biednacie. Ubiŭcy nie zławili ješče. Woś jakije dzikije ludzi-żwiery traplajucca jšče u nas.

Z usich staron.

—o—

Piecierburh. Synod pastanawiŭ: nie pasłuchaŭšaho jaho prykazu i samawolna wiarnuŭšahosia ŭ Carycyn manacha Iliodora wydalić z miejsca ihumiena Nowosilskaho manastyra, zabaranić jamu służyć u cerkwi na dwa miesiacy i pierewiaści ŭ Tawryčeskuju eparchiju.

= Ciahnuć pad sud pa 362 st. «*ułoż. o nakaz*» deputata H. Dumy Kropotowa (trudawik, ad mużykoŭ Wiatskaj hub.).

= Rada studentoŭ piecierburskaj politechniki pastanawiła skončyć zabastoŭku.

= Palicija areštawała 13 studentoŭ i 9 kursistak, katoryje należali da chaŭrusnaj rady piecierburskich wyšejšych škoł.

= Areštawali niekolki rabočych, katoryje należali da nielehalnaho chaŭrusa drukarskich rabotnikoŭ.

= Hienierała Miedwiediewa senatar Nejdhardt addaŭ pad sud za niezakonnyje pastupki jakije Miedwiediew zrabiŭ. byŭšy členam piecierburskaj haradzkoj uprawy.

Kijeŭ. Atkryłosia, što čyny żeleznadarožnaho bataljona ciahali bahata dabra s cejchhaŭza bataljona.

Siewastopol. Tutaka zasudzili na śmierć matrosa, katory zraniŭ palicejskaho.

Tomsk. Rada studentoŭ tomskaho politechničnaho instytuta pastanawiła kinuć bastawać.

= Ministr narodnaj praświety prykazaŭ wydalić 15 studentoŭ s tomskaho uniwersytetu.

Smalensk. Adhetul palicija wysielaje aptekarskich pamočnikoŭ żydoŭ, katoryje nie pracujuć u aptekach.

Na st **Kanhauz** (Ussuryjsk. ž. d.) była celaja batalija miž ruskimi rabočymi i kitajcami, katorych wysielili za rasiejskuju hranicu.

Z zahranicy.

Francija. S Francii na ŭwieś świet razychodzicca wina, katoryje nazywajucca *šampanskimi* ad imieni francuskaj prowincii, ŭ katoraj ich robiać. Šampanskaje—adno z najdaražejšych win. Woś ješče ŭ tym hodu urad pastanawiŭ, što šampanskimi mająć prawa nazywacca tolki tyje winy, jakije wyrablajucca ŭ departamenci (huberni) Marny, a što u druhich departamentach, na hetych niel-

ha pisać nazwańnie «šampanskaje». Z hetaj pryčyny šmat chto z ludziej, chto wyrablali wino, mieŭ wialikije straty, i susiednije departamenty z hetym ščaśliŭčykam pačali waruchacca. Tady senat zmianiŭ pastanaŭleńnie uradu, ale-ž hetym niezdawoliŭ departament Marny, i paj šła ŭžo tamaka zawirucha, bo šampanskaje, katoraje raniej padaražełо, ciapier iznoŭ pačało tannieć.

S pieramienaj cen pieramieniajecca i zarabotak rabočych Apošnije i padniali celaje paŭstańnie ŭ departamenci Marny. Na ŭsich hramadzianskich budynkach wywiesili rewolucyjnyje čyrwonyje štandary; rabočyje šmat dzie razhramili składy šampanskaho wina,—tak było ŭ Otwile i Dizi, dzie zniščožena 230 tysiač butelek wina, ŭ Dameri, Wantele, Ai, Eperne. Byli i padpały. U hetyje miastečki wysłano wojsko, katoraje niedapuskaje nikoha da składoŭ wina. Ŭ Paryžy, staličnym horadzi Francii, ŭsia sprawa narabiła mnoha homanu. Urad abwieściŭ, što uparadkawać sprawu ab tym, jakije miejscy majuć prawa nazywać swajo wino šampanskim razbiare hasudarstwieny Sawiet.

U **Anhlii**, dzie ciapier idzie zmahańnie narodnaho parlamentu (dumy) s pałataj Łordoŭ (jak-by hasudarstwieny sawiet, u katory karol naznačaje najwialikšych panoŭ hasudarstwa), prawy katoraj deputaty chočuć urezać,—urad nie zabywaje i ab patrebach rabočych. Nidaŭna zawiali zakon, kab usim sastareŭšymsia pracaŭnikom kazna wydawała pensiju na žyćcio; ciapier pryhataŭlajuć zakon ab strachoŭcy rabočych ad niedachwatu raboty Častku hrošej na padmohu ŭ časi biezrabośćia pawedłuh prajektu nowaho zakonu majuć płacić sami rabočyje, z swajho štodziennaho zarabotku; druhuju častku daduć fabrykanty, a reštu kazna.

Jak hety zakon wojdzie ŭ žyćcio, pałažeńnie ŭsiaho rabočaho nasieleńnia šmat palepšycca. Rabočyje i tak užo złučenyje ŭ roznyje chaŭrusy dziela zmahańnia s fabrykantami za lepšyje warunki pracy, znojduć u nowym zakoni ješče adnu aporu, kali ich haspadary buduć užywać proci ich tak-zwanaho lokaŭtu,—značyć, wydalać s fabryk, kab prycisnuć i supakoić rabočych hoładam.

ВЫГОДНЫЯ ЦѢННЫЯ БУМАГИ

Доходныя, с крупными выигрышами и безплатной страховкой на 5 лѣтъ.

Допускается разсрочка при незначительномъ задаткѣ съ зачетомъ 6% годовыхъ.

Свѣдѣнія высылаются безплатно.

Т-во торговли цѣнными бумагами БЕРНАР и К°, ПАРИЖЪ, Севастопольск й Бульваръ 30.

Писать и адресавать можно по русск.

10—5

Redaktar-Wydawiec **A. Ułasoŭ.**

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.